10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„TYLKO DZIAŁANIE A NIE ROZUMOWANIE ROZSTRZYGA O LOSACH ŚWIATA I NARODÓW".

Stanisław Szczepanowski.

Nr. 165 A — Warszawa, piątek 3 czerwca 1938 r. — Rok XIII

Proces doc. Cywińskiego i red. Zwierzyńskiego

„Sądziłem, że może być sąd, lecz ja stanę przed nim jako oskarżyciel"

Na sali Nr. 3 sądu apelacyjnego rozpoczął się w czwartek proces odwoławczy docenta U. S. B. Stanisława Cywińskiego i wydawcy „Dziennika Wileńskiego", Aleksandra Zwierzyńskiego, oskarżonych z art. 152 k. k. Powodem procesu była, jak wiadomo, recenzja doc. Cywińskiego o książce Melchiora Wańkowicza p. t. „C. O. P.", zamieszczona w „Dzienniku Wileńskim", w której użyto słowa „kabotyn", jak twierdzi akt oskarżenia, naokreślenie osoby ś. p. Marszałka Piłsudskiego.

W HISTORYCZNEJ SALI

Proces wzbudził olbrzymie zainteresowanie zarówno ze względu na liczbę 21 obrońców, których udział w procesie był zapowiedziany, jak i na zeznania świadków, dopuszczonych przez sąd apelacyjny. Niewielka sala sądu apelacyjnego jest zatłoczona publicznością rekrutującą się przeważnie ze sfer prawniczych, literackich i dziennikarskich. Sala ta zyskała sobie już miano historycznej, gdyż toczyły się w niej słynne procesy, jak proces brzeski, proces o zamordowanie min. Pierackiego, wreszcie ostatnio głośna sprawa Starzyński-Studnicki.

15 OBROŃCÓW

Z pośród 21 adwokatów, zgłoszonych do sprawy, stawiło się tylko 15. Obronę doc. Cywińskiego wnoszą adwokaci: Aleksander Mogilnicki, Konrad Borowski, Marian Borzęcki, Stefan Glaser, Stanisław Kieński, Marian Niedzielski, Jan Nowodworski, Stanisław Szurlej, Stanisław Zieliński — wszyscy z Warszawy oraz Mieczysław Tempka i Kar olStach — z Katowic, Michałek z Torunia i Jasiński z Wilna. Obronę wydawcy Zwierzyńskiego wnoszą: adw. Engel z Wilna i adw. Leon Nowodworski z Warszawy.

Kompletowi sądzącemu przewodniczy wiceprezes sądu apelacyjnego Zaborowski przy udziale sędziów Rybińskiego i Chechlińskiego, który jest referentem sprawy. Oskarżenie wnosi, tak jak w sądzie koręgowym, prok Żeleński.

DWÓCH NOWYCH ŚWIADKÓW

Na wstępie rozprawy adw. Mogilnicki k imieniu obrońców doc. Cywińskiego zgłosił wniosek o powołanie na świadków: profesorów Kościałkowskiego i Pigonia oraz redaktora „Słowa" Stanisława Mackiewicza. Adw. Engel w imieniu obrony red. Zwierzyńskiego ponowił wniosek o cza, Mackiewicza, Bętkowskiego, i Żarnowskiego. Prok. Żeleński oponował przeciwko wszystkim wnioskom, twierdząc, że sąd rozporządza już dostateczną ilością materiału dla charakterystyki obu oskarżonych.

Po kikunastuminutowej naradzie sąd wyniósł decyzję przesłuchania świadków profesorów Pigonia i Kościałkowskiego, natomiast red. Mackiewicza oraz świadków, zgłoszonych przez obronę Zwierzyńskiego, postanowiono nie badać.

Z kolei przystąpiono do referatu sprawy, który wygłosił sędzia Chechliński.

Wyrokiem sądu okręgowego z dn. 15 kwietnia r. b. doc. Cywiński skazany został na 3 lata więzienia, natomiast wydawca Zwierzński został uniewinniony. W sprawie doc. Cywińskiego apelację wniosła obrona, natomiast od wyroku uniewinniającego red. Zwierzyńskiego zaapelował prokurator. Referent sprawy streszcza dalej obszernie wyjaśnienia osk. Cywińskiego, złożone na rozprawie w pierwszej instancji, w których twierdził on, że wyraz „kabotyn" użyty został w jego recenzji nie pod adresem Marszałka Piłsudskiego, lecz pod adresem redaktora „Słowa" Mackiewicza, który wyrażał w jednym z artykułów, drukowanych w „Słowie", pogląd bliski zdaniu z książki Melchiora Wańkowicza, że „Polska jest jak obwarzanek, to tylko warte, co po brzegach".

„PANIE PROFESORZE"

Po referacie sprawy przewodniczący zwraca się do doc. Cywińskiego z pytaniem:

— Panie profesorze (w sądzie okręgowym zwracano się do prof. Cywińskiego per „oskarżony". Red.). czy pan przyznaje się do winy?

— Nie.

— Czy chce pan złożyć jakieś wyjaśnienia?

— Na razie nie. Poproszę o głos w toku rozprawy.

Adw. Mogilnicki do oskarżonego Cywińskiego:

— Kiedy pierwszy raz przyszli do pana oficerowie, to co pan przypuszczał?

— Miałem wielu przyjaciół wśród wojskowych i jakkolwiek była to spóźniona godzina, przypuszczałem, że przychodzą zaprosić mnie na jakiś odczyt, czy coś podobnego.

— Kiedy się pan dowiedział, że chodzi o artykuł w „Dzienniku wileńskim"?

— Jeden z napastników zawołał do mnie: „Pan napisał artykuł obrażający Komendanta!" i po tym uderzył mnie w oko, a następnie w głowę. Gdy po tym ostatnim ciosie upadłem, wbiegła moja żona, której jednak również zagrożono pobiciem.

„SĄDZIŁEM, ŻE STANĘ JAKO OSKARŻYCIEL"

— Czy zwracał się pan do władz?

— Udałem się do 3-go komisariatu policji, gdzie na moją prośbę sprowadzono prokuratora. Przez cały czas przypuszczałem, że dopatrzono się obrazy Marszałka Piłsudskiego tylko w ogólnym tonie artykułu. Sądziłem, że może być sąd, lecz ja stanę przed nim nie jako oskarżony, lecz jako oskarżyciel. Po 108-iu dniach pobytu w więzieniu nie mam żadnej urazy do tych, którzy u mnie byli.

Po kilku pytaniach, zadanych jeszcze red. Zwierzyńskiemu, przystąpiono do przesłuchania świadków.

(Zeznania świadków wewnątrz nnmeru).

Milion złotych strat

Olbrzymi pożar w Piotrkowie

Spłonęła huta „Kara"

ŁÓDŹ, 2. 6. Wczoraj wybuchł groźny pożar w jednej z największych w Polsce wytwórni szkła kaflowego.

Mianowicie w hucie „Kara" w Piotrkowie spłonęła całkowicie hala wanien, częściowo zaś hala maszyn i kotłownia. 10 osób zostało ciężko poparzonych w czasie akcji ratunkowej. Straty przekraczają milion złotych.

Zajścia na Politechnice

Krzywda studentów Polaków

przy podziale praktyk wakacyjnych

W czwartek o g. 10-ej rano doszło do zajść na Politechnice Warsz. Studenci Polacy, oburzeni przydzieleniem żydom procentu najlepiej płatnych praktyk wakacyjnych, zorganizowali doraźną demonstrację. Kilkunastu żydów zostało pobitych i usuniętych z audytoriów. Do ostrego starcia doszło w XII audytorium w Gmachu Głównym.

Zaznaczyć należy, że w tym roku po raz pierwszy powrócono do systemu Jędrzejowskiego przydzielania praktyk bez zwracania się o opinię do Kół Naukowych.

Przewidywania rekordowych zbiorów w U. S. A.

W Stanach Zjedn. A. P. oczekuje się zbiorów pszenicy w rekordowej obfitości.

Również dementowane są obecnie wiadomości o o możliwości niepomyślnych żniw we Włoszech i innych krajach europejskich.

To się nazywa sprawność...

„Kosztowało mnie tylko jedno zdjęcie słuchawki i podanie zmiany adresu do kantoru ABC, telefon Nr. 2.24-50, a otrzymuję gazety regularnie — jak w zegarku.

Uniewinniający wyrok

w procesie z oskarżenia b. sędziego Wątora

KRAKÓW, 2. 6. (tel. wł.). — W dniu dzisiejszym ogłoszony został wyrok w sensacyjnym procesie z oskarżenia b. sędziego Wątora przeciwko adw. Zygmuntowi Hofmokl - Ostrowskiemu i redaktorom odpowiedzialnym dwóch pism krakowskich.

Jak wiadomo, oskarżeni zarzucili b. sędziemu Wątorowi, że dopuścił się nadużycia stanowiska sędziowskiego, prowadząc śledztwo przeciwko Marii Ciunkiewiczowej.

Maria Ciunkiewiczowa, której sprawa wywołała w swoim czasie wielki rozgłos, oskarżona była o usiłowanie oszustwa na szkodę londyńskiego towarzystwa ubezpieczeń „Lloyd". Według twierdzeń oskarżonych, adw. Hofmokl-Ostrowskiego i obu redaktorów, b. sędzia Wątor pozostawał w stosunkach finansowych z towarzystwem ubezpieczeń „Lloyd", a jeden z agentów towarzystwa, Dutru, miał stale wgląd do akt toczącego się śledztwa.

Sąd okręgowy w Krakowie wszystkich oskarżonych uniewinnił. Wyrok ten wywołał w mieście wielkie wrażenie.

Zamknięty sezam

Zbliżająca się sesja sejmowa nie pozwoli sezonowi politycznemu, zasypiającemu już z powodu nastania letniego ciepła, zasnąć ostatecznie. Na tle tej sesji sejmowej wysuną się na czoło dwa zagadnienia: problem długów rolniczych i problem samorządu.

Problem długów rolniczych jest węzem morskim, ciągnącym się od szeregu lat. Mieliśmy do czynienia z szeregiem prób rozwiązania tego trudnego problemu. Wszystkie jednak dotychczasowe próby zawiodły, czego najoczywistszym dowodem jest fakt, że ze wszystkich stron twierdzi się ,iż problem ten nadal istnieje.

Sfery miarodajne wolałyby, by problem ten nie znalazł się na sesji nadzwyczajnej. Zdaje się jednak, że większość sejmowa zdecydowana jest pójść nawet na żądanie drugiej sesji nadzwyczajnej, na której ten problem miałby być rozpatrywany.

Trudno w tej chwili w artykule, poświęconym sesji sejmowej, zajmować się rozwiązaniem sprawy zadłużenia rolniczego. Wystarczy podkreślić, że całkowite i pełne jej załatwienie jest warunkiem istotnej poprawy gospodarczej w Polsce. Poprawa ta bowiem nastąpi tylko wtedy, gdy znacznemu zwiększeniu ulegnie popyt na artykuły przemysłowe właśnie w szerokich warstwach ludności wiejskiej. A przecież trudno mówić o zwiększaniu popytu na te artykuły w tych warunkach, gdy zdarzają się wypadki, że poszczególne gospodartwa wiejskie obdłużone są do wysokości 200 proc. ich dzisiejszej wartości lub gdy po upływie pewnych terminów, przewidzianych w dzisiejszym ustawodawstwie oddłużeniowym, stoimy przed ewentualnością wystawienia na licytację setek gospodarstw chłopskich.

O ile zagadnienie oddłużenia jest przede wszystkim zagadnieniem gospodarczym, o tyle drugie zagadnienie, wchodzące na porządek sesji nadzwyczajnej, jest zagadnieniem przede wszystkim politycznym. Sprawa samorządu bowiem w dzisiejszych warunkach ma znaczenie o wiele szersze.

Przede wszystkim dlatego, że stan dzisiejszy, w którym ogromna większość kraju posiada „samorząd bez samorządu", na dłuższą metę nie może być tolerowany. Jedynym bowiem konsekwentnym posunięciem byłoby formalne skasowanie samorządu, a na to przecież się nikt nie zdecyduje.

Ale obok tego ordynacje wyborcze do samorządów, zwłaszcza dla wielkich miast, będą stanowiły precedens dla sprawy ordynacji do ciał ustawodawczych. W ten sposób zagadnienie samorządu wiąże się ściśle z najistotniejszymi, aktualnymi sprawami politycznymi, jakimi są nadchodzące wybory Prezydenta i nadchodzące wybory sejmowe.

Te dwa problemy nadadzą nadchodzącej sesji sejmowej posmak aktualności. Sytuację komplikują dwa fakty. Pierwszym z nich jest to, że sfery miarodajne, których normalnym obowiązkiem byłoby przejść z konkretnym sposobem istotnego rozwiązania tych dwóch zagadnień, nie są w stanie zdecydować się na żadne istotne załatwienie tych problemów. Drugim faktem jest rozproszkowanie Sejmu, składającego się z poszczególnych posłów, a co najwyżej neilicznych grupek, co utrudnia niezwykle powstanie inicjatywy istotnie miarodajnej w łonie samego Sejmu.

Może się więc łatwo wytworzyć stan taki, że wszystkie czynniki będą oczekiwały na cudowne słowo, któreby rozwarło drzwi zamkniętego dziś sezamu politycznego.

J. K.

Ochłodzenie

Przewidywany przebieg pogody w dn. 3 bm.

Stopniowy wzrost zachmurzenia aż do deszczów i burz. Postępujący od zachodu ku wschodowi kraju. Ochłodzenie. Umiarkowane, chwilami dość silne wiatry z kierunków południowych potem południowo - zachodnich i zachodnich. Widzialność naogół dobra.

Gwałtowne burze w Rybnickim

We wtorek po południu przeszła nod powiatem rybnickim gwałtowna burza, połączona z silnym gradobiciem. Burza wyrządziła znaczne szkody na polach i ogrodach.

POZNAŃ

TEATRY

TEATR POLSKI „Nasza żonusia" (Ceny najniższe).

KINA

ADRIA: „Ostatnia noc skazańca".
APOLLO: — „Bohater naszych czasów".
CORSO: „Robin Hood z Eldorado"
GLORIA: — „Zaginiony horyzont"
GWIAZDA: „Pieśniarz Jej Wysokości".
METROPOLIS: „Żółty pirat"
OŚWIATOWE TCL: O 5 i 7 „Srebrna torpeda", o 9 „SONATA księżycowa".
SFINKS: „Piętro wyżej".
SŁOŃCE: „Ślepy zaułek".
ŚWIT: „Mały Tarzan".
TĘCZA-ŁAZARZ: „Od wtorku do czwartku".
TĘCZA-WILDA: „Dzieci szczęścia".
WILSONA: „Książę X".

WYSTAWA FOTOGRAFICZNA

W sobotę 4 czerwca nastąpi w Poznaniu otwarcie zbiorowej wystawy fotografii myśliwskiej, dzieł znanego artysty - fotografa Włodzimierza Puchalskiego, który na międzynarodowej wystawie łowieckiej w Berlinie uzyskał na konkursie bardzo zaszczytne miejsce wśród 60 wystawiających fotografów - amatorów. Wystawę w Poznaniu organizowała redakcja „Myśliwego", pisma łowieckiego, wychodzącego w Poznaniu.

PODPALIŁ STODOŁĘ CELEM UZYSKANIA PREMII

W Błażejowic, pow. szamotulskiego, aresztowano zamożnego gospodarza, właściciela 150-morgowego gospodarstwa, Franciszka Majchrzyckiego, pod zarzutem podpalenia własnej stodoły celem uzyskania premii ubezpieczeniowej.

Majchrzycki przygotował sobie specjalny kawał drzewa z otworami na świeczniki i po zapaleniu świeczek wstawił to drzewo wieczorem do stodoły, poczem niezwłocznie oddalił się w inną stronę. Tak się jednak złożyło, że podpalenie to wywołało tylko częściowy skutek, a kiedy sąsiedzi zobaczyli dym wychodzący ze stodoły Majchrzykiego, nadbiegli z pomocą i ogień w zarodku ugasili, przyczym znaleziono drzewo ze świeczkami. Wszczęto dochodzenie, w toku którego Majrzycki przyznał się do czynu, wobec czego uwieziono go.

RADIOFONIZACJA SZKÓŁ

Z inicjatywy kierownika IX-ej szkoły powszechnej w Poznaniu powstał przed kilku miesiącami komitet z pośród grona członków Opieki Rodzicielskiej, który wziął sobie za zadanie zradiofonizowanie szkoły. Dzięki usilnym staraniom komitetu obecnie otrzymały wszystkie klasy tej szkoły w liczbie 14 doskonałe głośniki, zakupione wyłącznie z groszowych składek rodziców i dzieci szkoły, bez jakiejkolwiek subwencji.

ŚWIĘTO PUŁKOWE

Tegoroczne święto pułkowe Czwartaków Wlkp. w dniu 6 bm. obrhodzone będzie ściśle w ramach wewnętrznych. Zaproszenia wysyłane nie będą.

CZERWIEC 3 PIĄTEK	SŁOŃCE	
	Wschód	Zachód
	3—20	19—48
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	9—15	23—15
	Dł. dnia	Przybyło
	16—28	8—44

Dziś św. Klotyldy
Jutro św. Franciszka

Armia i młodzież

Złożyła hołd poległym

żołnierzom Legii Akademickiej

W środę, dnia 1 czerwca odbyła się w Ossowie pod Warszawą uroczystość złożenia wieńców na grobach żołnierzy pułku Legii Akademickiej, którzy polegli 13 i 14 sierpnia 1920 r. w walkach z bolszewikami.

Dowódca pułku Legii Akademickiej, delegacja Bratniej Pomocy Uniwersytetu, Politechniki, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i Szkoły Głównej Handlowej, delegacje młodzieży, złożyły wieńce u pomnika na cmentarzu poległych. Następnie odbyła się defilada pułku Legii Akademickiej i pocztów sztandarowych.

Uroczystość ta zgromadziła tłumy publiczności z Warszawy, oraz ludności z okolicznych wiosek, która powitała przybyłych bramami tryumfalnymi.

Na cmentarzu, na pomniku wyryty jest napis treści następującej: „14 sierpnia 1920 roku siedemkroć odpieraliśmy hordy bolszewickie i tu padliśmy u wrót stolicy, a wróg odstąpił".

Pod tym pomnikiem odbyła się uroczystość składania wieńców, przy dźwiękach starej akademickiej pieśni „Gaudeamus igitur".

Za zorganizowanie pokazów lotniczych proces przed sądem starościńskim

Starosta grodzki prasko - warszawski pociągnął do odpowiedzialności karno - administracyjnej zarząd Akademickiego Związku Sportowego w Warszawie za zorganizowanie w ramach regat wioślarskich na Wiśle w dn. 29 bm. pokazów lotniczych bez zezwolenia starostwa.

Pokazy miały charakter akrobatyczny.

Zgodnie z przepisami prawa lotniczego, nie wolno dokonywać wyczynów akrobatycznych nad miastem, poza tym tego rodzaju pokazy mogą się odbywać jedynie nad lotniskiem na wysokości powyżej 2.000 metrów i za uprzednim zezwoleniem powiatowej władzy administracji ogólnej.

Dodać należy, że jest to pierwszy tego rodzaju wypadek zastosowania przepisów prawa lotniczego w Warszawie, to też wyrażają ogólne zdziwienie, że zastosowano je akurat w tym wypadku.

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś melodyjna operetka „Manewry Jesienne" Kalmana.

TEATR NARODOWY: O 8-ej arcywesoła komedia Bałuckiego „Gęsi i gąski".

TEATR LETNI: Wesoła farsa „Nie trzeba mnie było przejeżdżać".

TEATR NOWY: O g. 8 wiecz. „Serce" w reż. Wysockiej.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36-40): Ostatnie przedstawienie „Teorii Einsteina".

TEATR POLSKI: „Wesele Figara". — do poniedziałku włącznie.

TEATR MAŁY: Ciesząca się dużym powodzeniem „Nowa Dalila" o g. 8.

TEATR ATENEUM: „Szóste piętro".

TEATR KAMERALNY: Dziś premiera komedii „By rozum był przy młodości".

TEATR MALICKIEJ: „Jastrząb wśród gołębi".

OPERETKA „8.15": „Krysia Leśniczanka".

MAŁE Qui Pro Quo: „Od czego mamy rząd?" Pocz. 7.30 i 10 w.

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE (Nowy Świat 19): Pełna humoru „Walka Motyli".

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacja o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

AS (Grójecka 56): „Kochana rodzinka" i „Flip i Flap".

HOLLYWOOD (Hoża 29): „Byłam szpiegiem".

ITALIA: (Wolska 32): „Życie ulicy".

JURATA (Krak. Przedm. 66): „Pieśń skazańców i „Róża".

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA (Chłodna 9): „30 karatów szczęścia"

KOMETA: „Szesnastolatka"

MARS (Inwalidów 10): „Robert i Bertrand".

MIEJSKIE (Hipoteczna 8): „Jej obrońcy" (Flip, Flap).

PRAGA (Targowa 71): „Krew na morzu" i dodatki.

PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10): „Bogate biedactwo" i „Tonny z Wiednia".

ROMA: (Nowogrodzka 45): „Groźny Bill".

STUDIO (Chmielna 7): „Tygrys Esznapuru"

SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Zdrajca" i „Mały czarodziej".

SORRENTO. (Krypska 34): „Nie oddam dziecka" i „Magnolia".

LUBLIN

TEATR WIELKI: „Moja Panna Mama", Verneuill'a, z udziałem Sarneckiej, Sobotkowskiej, Dębicza, Kassowskiego, Fertnera i inn.

STRZAŁY NA ULICACH LUBLINA

(JK) Na przedmieściu Lublina, Ponigwodzie, rozegrała się dramatyczna potyczka miejskich szumowin z patrolem policyjnym, który spłoszył szajkę w momencie gdy włamywała się ona do mieszkania niejakiego Jana Kasperskiego.

Włamywacze, ostrzeliwując się gęsto, zbiegli.

ŻYDOFILSTWO

(JK) Dyrekcja Poczty Lublin I w Lublinie zatrudniła przy częściowym remoncie gmachu poczty żydowskich robotników z firmy „Omka i S-ka".

PRYSZCZYCA W POW. PUŁASKIM

(JK) W tych dniach po raz pierwszy pojawiła się w pow. Puławskim pryszczyca, a mianowicie we wsi Pielgrzymka.

DZIECI WZNIECIŁY POŻAR

(JK) We wsi Jartypory (pow. węgrowski), w jednej z chałup, bawiące się dzieci wznieciły przez zaprószenie ognia pożar.

Ogółem spłonęło 27 budynków gospodarskich.

Straty poniesione w pożarze wynoszą 16.000 zł.

ZGWAŁCIŁ 15-LETNIĄ DZIEWCZYNKĘ

(JK) 20-letni Adam Kowalczuk napadł koło wsi Krasówka (pow. włodawski), zbierającą na łące kwiaty 15-letnią dziewczynkę, Marię Dejnek i dokonał na niej gwałtu, po czym zbiegł w niewiadomym kierunku.

WILNO

REPERTUAR TEATRÓW

Teatr na Pohulance: „Reprezentacyjny Balet Polski".

Teatr Lutnia: „Cyrulik Warszawski".

POCISK W OGRODZIE

Robotnicy rozkopujący ogród oo. Salezjanów przy ul. Dobrej Rady znaleźli na głębokości pół metra zakopany pocisk artyleryjski. Powiadomiona o tym policja oddała pocisk do dyspozycji władz wojskowych. (s)

CIEKAWA STATYSTYKA

W związku z przeprowadzanymi obecnie inspekcjami sanitarnymi na terenie m. Wilna, przy badaniu jakości produktów spożywczych u sprzedawców stwierdzono, że najwięcej fałszerstw popełnili sprzedawcy żydzi. Na 679 zakwestionowanych próbek artykułów spożywczych, 456 próbek pochodzi od sprzedawców żydów.

BUDOWA STUDNI ARTEZYJSKIEJ

Magistrat zamierza przystąpić do budowy studni artezyjskiej w Kurpaniszkach. Studnia ta ma być wybudowania w ciągu roku bieżącego.

7.000 BEZROBOTNYCH NA ROBOTACH PUBLICZNYCH

Stan zatrudnienia na robotach publicznych na terenie województwa wileńskiego osiągnął obecnie rekordową liczbę 7.000 osób, nienotowaną u nas od szeregu lat. (s)

POMNIK BOHATERÓW

W Nowych Giernikach pow l gm. szczuczyńskiej odbyło się odsłonięcie i poświęcenie pomnika poległych bohaterów w walkach o niepodległość. Pomnik jest ustawiony na dość wysokim i pięknie odarninowanym kopcu, usypanym rękoma chłopskimi. (s)

Kronika Polesia

RUCH TURYSTYCZNY W PIŃSKU

(R) W drugiej połowie maja Pińsk odwiedziła znaczna ilość wycieczek szkolnych z Poznania, Warszawy, Lwowa, Krakowa, Torunia, Bielska, Lublina.

Wycieczki zwiedziły miasto oraz muzeum poleskie zawierające bogaty zbiór eksponatów przyrodniczych, etnograficznych i historycznych.

ROZPOCZĘCIE BUDOWY WODOCIĄGÓW

(R) Firma inż. A. Raszkowski n/B. która podjęła budowy sieci wodociągowej w Pińsku, w bież tygodniu przystąpiła do pracy.

Koszt budowy pierwszego pierścienia sieci ma wynieść 51.795 zł. Cena 1 mtr. sześć. wody dla domowego użytku ustalona na 1 zł., dla celów zaś techniczno-przemysłowych i dla instytucji ogólnej użyteczności — na 0.75 zł. Pobierający wodę z hydrantów ulicznych będą płacić po 1 groszu za wiadro.

SCHRONISKO TURYSTYCZNE

(R) W swoim czasie w Pińsku powstał projekt budowy Domu Turystycznego. Tego rodzaju zakład, w związku z wzrastającym ruchem turystycznym, staje się koniecznością dla miasta, szczególnie jeśli wziąć pod uwagę, że wszystkie hotele należą do żydów.

Związek Rezerwistów uruchomił w swym lokalu (przy ul. 84 p. s. p.) schronisko turystyczne na 80 łóżek. Przy schronisku funkcjonuje stały bufet.

Kronika Wołynia

O SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNĄ

W Kowlu w Domu Pracy polsko - katolickiej wygłosił rektor Instytutu Wyższej kultury Religijnej Łucka ks. mgr. Bukowiński odczyt na temat: „Kto broni słusznych praw robotnika". Na odczyt przybyło 237 robotników. Prelegent wskazywał na Kościół Kat. jako na najstarszego rzecznika sprawy robotniczej. Ks. prał. Tokarzewski nawoływał do zapamiętania: że Kościół Kat. uważa obecny podział dóbr za niesprawiedliwy i że do zmiany obecnego niesprawiedliwego podziału dóbr należy dążyć przez rozumne ustawy i reformy społeczne a nie przez rabunek i morderstwo jak to czynią komuniści.

Hymnem „Boże Coś Polskę" zakończono ten podniosły wieczór. (r)

16 razy wychodziła za mąż
Aresztowanie niezwykłej oszustki
polującej na amatorów posagu

We wtorek policja aresztowała 26 letną Janinę Dębską, piękną i wytwórnie ubraną kobietę, pod niezwykłym zarzutem: 16-krotnego wyjścia za mąż i okradzenia 16 mężów.

Dębska była poszukiwana od dłuższego czasu przez policję w całej Polsce, gdyż poza okradzeniem 16-tu mężów ma na sumieniu jeszcze kilkadziesiąt innych kradzieży i oszustw. Dębska starała się co miesiąc wyjść za mąż i w tym celu uczęszczała do kawiarń i wytwornych restauracji, poznawała mężczyzn, a następnie sztantażowała ich, zmuszając do małżeństwa. Po pewnym czasie podczas nieobecności nowego męża zabierała mu gotówkę, a resztę rzeczy sprzedawała. Rzecz jasna, że każdorazowo Dębska występowała pod innym nazwiskiem.

Wytworna oszustka grasowała we wszystkich wielkich miastach Polski oraz w znanych miejscowościach kuracyjnych.

Większość ofiar Dębskiej, bojąc się narazić na kompromitację, milczała o fakcie okradzenia ich. Dopiero przed miesiącem przy zawarciu 16-go z kolei małżeństwa Dębskiej powinęła się noga. Przyjechała z Zakopanego do Warszawy i tu w jednej z restauracji poznała 52-letniego Kazimierza Kuszne, urzędnika jednego z banków warszawskich. Dębska przedstawiła się za Zofię Malinowską, obywatelkę ziemską i aby zaimponować Kusznie, pokazała mu plik banknotów 100-złotowych, oświadczając, że sprzedała jeden ze swoich majątków i zamierza wyjść za mąż. Po miesiącu Kuszna ożenił się z nią.

W dwa dni po ślubie niezwykła żona okradła doszczętnie męża, sprzedając pod jego nieobecność całą jego bieliznę, garnitury, palta, zabrała papiery wartościowe oraz gotówkę i uciekła w niewiadomym kierunku.

Kuszna zameldował o fakcie kradzieży w urzędzie śledczym. Janina Dębska była już tu niejednokrotnie notowana i fotografia jej znajdowała się w albumie.

Poszukiwania szesnastokrotnej poleandryczki nie dawały na razie żadnego rezultatu. Poszkodowany mąż na własną rękę rozpoczął wędrówkę po kawiarniach i restauracjach, domyślając się, że tam znajdzie swą niezwykłą połowicę. Wreszcie natknął się na nią w jednym z lokali na ul. Marszałkowskiej. Oszustkę aresztowano.

POMORZE

TEATR MIEJSKI W BYDGOSZCZY

W piątek: Przedstawienie zawieszone.

KINA W BYDGOSZCZY

APOLLO: „Ostatni akt zemsty"
KRISTAL: „Premiera"
KAPITOL: „Niedorajda".
MARYSIEŃKA: „Trędowata" i „Ordynat Michorowski".

KONCERTY ORKIESTR WOJSKOWYCH

Bydgoszcz. (a) W każdy czwartek od godz. 17.30 do 19-tej na Placu Wolności koncertować będą orkiestry wojskowe.

20-LETNIA DZIECIOBÓJCZYNI PRZED SĄDEM

Bydgoszcz. (a) Przed sądem okręgowym w Bydgoszczy odpowiadała 20-letnia Joanna Ziółkowska, bez stałego miejsca zamieszkania, oskarżona o zamordowanie swego nieślubnego dziecka. Sąd skazał Ziółkowską na rok więzienia.

MASZYNISTA ZAPOBIEGŁ KATASTROFIE

Grudziądz. (a) Maszynista pociągu osobowego zdążającego z Grudziądza do Gardeja zauważył na torze ułożone kamienie. Chcąc uniknąć niebezpieczeństwa pociąg zatrzymał i kamienie usunął. Dochodzenia ujawniły sprawców w osobach: Teodora Kecy, upośledzonego na umyśle i Teodora Szczukowskiego zam. w Bubinach pow. Grudziądzki. Obu odstawiono do prokuratora S. O. w Grudziądzu.

Inni piszą:

Konsolidacja à la Lewiatan

(w) Pod wiele mówiącym tytułem **„Poparcie inicjatywy p. wicepremiera“** przynosi „Kurier Polski“ uchwały Lewiatana z dn. 31 **maja**. Najpierw stereotypowa już dzisiaj teza, że „najważniejszym zagadnieniem kraju jest konsolidacja“ — dalej znajdujemy w tych uchwałach trzy warunki konsolidacji à la Lewiatan.

TRZY WARUNKI

Pierwszy warunek sformułowano tak:

> **Doświadczenie nauczyło nas, że uzyskujemy sukcesy na placówkach przemysłowych nie elitaryzmem, lecz wydobywaniem z każdej jednostki czy ich zespołu właściwości dodatnich.**

Drugim warunkiem jest:

> **...pozostawienie jednostkom i zespołom dostatecznego zakresu autonomii.**

Wreszcie inni:

> **Właściwe rozgraniczenie funkcyj kontroli, decyzji i wykonania. Łączenie tych funkcyj w jednych i tych samych podmiotach prowadzi do dowolności i bezwładu i jest zaprzeczeniem porządku prawnego, bez którego nie może sprawnie funkcjonować ani państwo, ani warsztat pracy.**

Jeżeli konsolidacja, o której mówił p. wicepremier, ma być osiągnięta — kończy „Kurier Polski“ — te trzy warunki powinny być przestrzegane.

Innymi słowy **„Lewiatan“ stawia** ultimatum, uzależniając dalszy rozwój **sytuacji politycznej** od pewnych war**unków natury gospodarczej**.

KONSOLIDACJA PRZEMYSŁU

Cytowane trzy warunki nie wyczerpują jednak życzeń „Lewiatana“. Mgliste sformułowanie ich — nie odbiegające zresztą w tym względzie od powszechnie stosowanej praktyki — nasuwa przypuszczenia, że sedno sprawy leży gdzieindziej. Poszukujemy. Jest: **konsolidacja przemysłu.**

> **Zrzeszenia dobrowolne nietylko stanowią ośrodek konsolidacji bardzo licznych gałęzi i grup przemysłowych, lecz jednocześnie są żywym sprawdzianem uzgodnienia interesów wszystkich zrzeszonych — przemysłu wielkiego, średniego i małego, przemysłu wolnego, skartelizowanego, przemysłu surowcowego i przetwórczego. Tylko bowiem przy koordynacji tych interesów wolne zrzeszenia mogą istnieć i działać. To właśnie daje im moralne prawo reprezentowania przemysłu i stwarza jednocześnie dla zrzeszonych moralny obowiązek społecznej karności i lojalności w stosunku do zrzeszeń — co stanowi więź społeczną wysokiej wartości. Dobrowolne zrzeszenia przemysłowe nie mogą więc być zastąpione w najistotniejszych dla przemysłu funkcjach przez żadne inne formy organizacyjne.**
>
> **Zrzeszenia te są nietylko reprezentacją interesów przemysłu, ale jednocześnie organizacjami społecznymi, świadomymi swych zadań i obowiązków wobec państwa i narodu.**

Tłumacząc rzecz z górnolotnego języka „Lewiatana“ na zwykłą ludzką mowę, brzmi to tak: nie ruszajcie karteli, bo to organizacje społeczne, świadome swych zadań i obowiązków wobec państwa i narodu, nie próbujcie wprowadzać żadnych zrzeszeń przymusowych i kierowanych...

Stara to metoda wpływania przez gospodarstwo na politykę, uzyskiwania pozycji politycznej przez zawładnięcie pewnymi dziedzinami życia gospodarczego. **Odrodzenie życia politycznego niesie ze sobą zagładę tej właśnie metody.**

W CHWILI GDY NIEMCY, WŁOCHY...

W chwili, gdy Niemcy, Włochy... J. Boruta w „Gońcu Warszawskim“ kreśli ciekawe uwagi o „praktyce“ konsolidacyjnej:

> **Przy dyskusjach na temat konsolidacji wypito w Warszawie całe jezioro czarnej kawy, wypalono tyle papierosów, że wystarczyłoby do zakrycia stolicy gęstą chmurą dymu, a jedynie efektem praktycznym tego wszystkiego jest rekordowy „przyrost naturalny“ organizacji, głoszących hasło zjednoczenia.**
>
> **Im mniej przy tym między poszczególnymi grupami różnic programowych i ideowych, tym większa między nimi już nie niechęć, ale po prostu nienawiść. A w łonie poszczególnych organizacji tkwią już zarodki nowych zatargów, nowych sporów i nowych rozłamów. Jakieby to było ogromnie śmieszne, gdyby nie było tak bardzo smutne.**

Obok „przyrostu naturalnego“ organizacji, głoszących hasło zjednoczenia mamy niezwykły przyrost stylów konsolidacji. Mamy konsolidacje: à la Lewiatan, à la „Ozon“, à la „Płomieńczyk“, „Czerwona Róża“, „Jutro Pracy“, „Słowo“... Ba każde z większych pism proponuje konsolidację w swoim stylu.

Kiedy się skończy to ponure widowisko?

to jest tak

METODY W PRAKTYCE

„Dziennik Ludowy“ zamieścił pod smakowitym tytułem „Demokratyzm O. N. R. w praktyce“ notatkę treści następującej:

> „ABC“ podszywa się pod demokratyzm, oczywiście swoistego autoramentu, ale w praktyce tendencje reakcyjne wyłażą na każdym kroku. „ABC“ donosi o tym, że córka kamienicznika wyszła za mąż za syna stróża i mocno się oburza i dziwi. „Wieczór Warszawski“ określa ten sam fakt jako „skandal“ Wrogi stosunek do demokracji, do ludzi pracy tkwi głęboko w duszach naszych reakcyjnych nacjonalistów tak, że mimo wysiłków nie potrafią go ukryć.

Wiadomość cytowaną przez „Dziennik Ludowy“ zamieścił „Wieczór Warszawski“ w dniu 29 maja. W „ABC“ mimo skrupulatnych poszukiwań nie znaleźliśmy nie tylko ani jednego słowa „oburzenia i zdziwienia“, lecz w ogóle ani jednego słowa dotyczącego tej wiadomości, która w „ABC“ nie ukazała się.

Nie po raz pierwszy w t. zw. „polemice“ z nami „Dziennik Ludowy“ posługuje się tego rodzaju metodą. Piszemy w tak zwanej polemice, bo metody stosowane przez „Dziennik Ludowy“ wykluczają nazwanie tej notatki polemiką. Możnaby. metodę tą nazwać tu ostro, po imieniu, napiętnować soczyście, odpłacić pięknym za nadobne, ale na to trzebaby ręce zanurzyć w tej wonnej cieczy, której „Dziennik Ludowy“ używa zamiast atramentu.

Nie robimy tego. **Kwalifikacja** metod „Dziennika Ludowego“ **nasuwa się sama po skonfrontowaniu notatki „Dziennika Ludowego“ z rzeczywistością.**

Żydzi informują świat o Polsce

Na co idą skarbowe pieniądze?

Agencja „Transcontinental Press“

Od dwu prawie lat istnieje w Warszawie agencja prasowa, której serwis przeznaczony jest wyłącznie dla zagranicy. Skład osobowy pracowników tej agencji daje bardzo wiele do myślenia, gdyż wchodzą doń sami Żydzi.

Oto bowiem jej kierownikiem jest **dr. Leszek Tadeusz Kirleien**, były naczelny redaktor łódzkiej „Republiki“. Najbliższymi pomocnikami są: **dr. Aleksander Bregman** oraz **dr. Józef Brodzki**. Personel manipulacyjny, składający się z kilku pań, dobrany jest odpowiednio.

Korespondentami zagranicznymi „Transcontinetal Press“ są: **z Paryża p. Zygmunt Klingsland, z Berlina Karl Mayer** (naturalizowany w Holandii **Żyd** polski), **z Wiednia dr. Besemar, z Pragi p. Weidemann, ze Sztokholmu dr. Regensburger, z Helsingforsu dr. Mahlem, z Tallinna p. Wellner.** Jedynie korespondenci z Bukaresztu, Belgradu i Rygi stanowią dysonans w tym dobranym gronie. Do niedawna tłumaczem niemieckim agencji był p. Immanuel Birnbaum (przed przewrotem hitlerowskim, korespondent „Vossische Zeitung“).

Wszystko to możnaby pominąć milczeniem, gdyby nie fakt, że ci panowie każą sobie słono płacić, a płaci z niezwykłą punktualnością propaganda.

Otwarcie Oddziału P. K. O. w Gdyni

Pocztowa Kasa Oszczędności otwiera w dniu 11 bm. oddział w Gdyni, przy ul. 3-go Maja 29.

Otwarcie tego oddziału pozwoli gdyńskim firmom na dysponowanie rachunkiem czekowym na miejscu.

Gdyńscy właściciele kont czekowych, które dotychczas były prowadzone w Warszawie lub Poznaniu będą mogli swoje konta przenieść do oddziału w Gdyni.

Poza tym oddział PKO w Gdyni będzie załatwiał czynności bankowe, łącznie z inkasem weksli.

Zajdlowa apeluje

ŁÓDŹ, 2. 6. Obrońca skazanej na dożywotnie więzienie morderczyni swej 12-letniej córeczki — Marii Zajdlowej otrzymał motywy wyroku i skierował obecnie skargę apelacyjną.

„Lex Wandycz“ na horyzoncie

Projekt nowej ustawy naftowej

Ag. „Echo“ donosi: Uchodzi obecnie za rzecz dość pewną zwołanie Nadzwyczajnej Sesji Sejmu. Na Sesji tej zgłoszona byłaby napewno ustawa naftowa. Natomiast projekty ustaw o powszechnych organizacjach rolniczych mają być na razie wstrzymane.

Wygląda to dość ciekawie, jeśli wziąć pod uwagę, że Sesja Nadzwyczajna miała być zwołana właśnie pod kątem uchwalenia projektów rolniczych.

O tym, że zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej uchodzi za pewne, wiemy już od dawna. Natomiast zastanawia wiadomość, że na sesji tej ma być zgłoszona „na pewno“ ustawa naftowa. Jeśli ta wiadomość jest prawdziwa, to należy się spodziewać projektu nowej „ustawy Wandycza“ może w nieco złagodzonych formach. W każdym razie opinia publiczna musi zwrócić baczną uwagę na to zagadnienie i znowu nie dopuścić do uchwalenia szkodliwej dla państwa ustawy.

Ewentualny projekt trzeba będzie przestudiować wszechstronnie.

Spadek cen surowców na rynkach światowych

W ciągu ostatniego tygodnia maja r. b. zaznaczył się na prawie wszystkich rynkach światowych spadek cen surowców, zwłaszcza zaś metali nieszlachetnych.

I tak, cena miedzi obniżyła się na giełdzie londyńskiej o przeszło 3½ funtów, cyny zaś o przeszło 9 funtów. Poza tym spadły notowania na kakao i kauczuk, jak również niekorzystnie kształtują się ceny pszenicy.

Zakupy miedzi dla celów zbrojeniowych ustały i z tego powodu sytuację cen tego metalu na najbliższą przyszłość ocenia się pesymistycznie. Nawet dość wydatna obniżka produkcji nie poprawiłaby obecnej depresji na rynku miedzi, a to z tego powodu, że skutki obniżenia produkcji ze względu na duże zapasy dałyby się odczuć dopiero znacznie później.

Należy się liczyć z możliwością zmniejszenia produkcji również ołowiu i cynku, gdyż zapasy tych metali wzrastają ostatnio zbyt silnie i nieproporcjonalnie w stosunku do ogólnego światowego zapotrzebowania.

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

DLA WYGODY NASZYCH P. PRENUMERATORÓW podajemy poniżej przekaz rozrachunkowy, który prosimy wyciąć, wyraźnie wypisać imię, nazwisko, dokładny adres i sumę, oraz wpłacić w najbliższym urzędzie pocztowym.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):
„ABC — NOWINY CODZIENNE“
ADMINISTRACJA

Nr. rozrachunku 2

Na zł .... gr. ....

Wpłacający:
(nazwisko) ....
(imię) ....
Poczta: ....
miejscowość ....
ulica ....
numer domu .... numer mieszkania ....

Dzień wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY

Nr. rozrachunku 2

na zł .... gr. ....
złote słownie .... gr. jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa)
„ABC — NOWINY CODZIENNE“
ADMINISTRACJA

Poczta WARSZAWA 1. Al. Jerozolimska Nr. 121

Podpis przyjmującego	Dzień wpłaty	Numer nadawczy	Stępel okręgowy

Jak powstaje oszczercza plotka?

Proces o zniesławienie Bratniej Pomocy przez „Warszawski Dziennik Narodowy“

Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrywał w czwartek sprawę o zniesławienie przeciw „Warszawskiemu Dziennikowi Narodowemu“ z oskarżenia Tow. Bratniej Pomocy Stud. Uniw. J. P.

„Warszawski Dziennik Narodowy“ zamieścił w numerze 72b z dnia 14 marca 1938 roku notatkę p. t. „Wybory do Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Warszawskiego“, w której zarząd Towarzystwa „Bratnia Pomoc Studentów Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie“ pomówiony został o to, że „nie umiał się wyliczyć z sumy 2.000 zł.“ oraz, że „nie umiał odpowiedzieć na zarzut, iż zwracającym się przed wyborami studentom o pożyczkę podsuwano listę wyborczą do podpisu“.

W imieniu oskarżonego Towarzystwa wystąpili adw. Jerzy Kurcyusz i Jerzy Czarkowski. Oskarżonego ówczesnego red. odpowiedzialnego, „Warsz. Dzien Nar.“ a obecnego współpracownika „Kuriera Porannego“ Białasiewicza bronił adw. Trajdos.

Głównym świadkiem obrony był stud. Fiutowski. W czasie Walnego Zebrania wystąpił on z zarzutem, iż w sprawozdaniu finansowym Bratniej Pomocy jest pewna niejasność, a mianowicie niedostateczne wyświetlenie pozycji wydatków na sumę 2 tys. zł.

Jak wynika z zeznań, mimo przedstawionych mu sprawozdań szczegółowych Bratniej Pomocy nie mógł sobie tej niejasności wyświetlić.

Inni świadkowie opierali swoje zarzuty na informacjach otrzymanych od Fiutowskiego. Wyjaśnienia, złożonego przez przewodniczącego Komisji Rewizyjnej i prezesa Zarządu ,stawiający zarzut świadkowie bądź nie słyszeli, bądź nie zrozumieli.

Wobec tego, że nikt ze świadków obrony nie wniósł do sprawy nic innego, poza powtarzaniem słów, słyszanych z ust innych, zaś dwóch świadków oskarżenia: przewodniczący Walnego Zebrania Lippoman prez. Brat. Pom. Jabłoński złożyli wystarczające wyjaśnienia, poparte dokumentem, złożonym przez rzeczeników oskarżenia a mianowicie oświadczeniem Rektora i Kuratora Br. Pom., stwierdzającym, iż nadużyć nie było. Sąd pozostałych świadków postanowił nie przesłuchiwać.

Na przewodzie zostało wykazane, iż niejasności których nie mogli zrozumieć stawiający zarzut wynikły z tego, iż kuchnia Akademicka miała swą odrębną kasę i otrzymywała pewne subsydia w wekslach, przyczym zwykła buchalteryjna metoda księgowania tych operacyj była niezrozumiała dla atakujących Zarząd.

Podobnie bezpodstawne były zarzuty, odnoszące się do rzekomo wywieranej presji na studentów przez Bratnią Pomoc, w celu wymuszania od nich za przyznawane pożyczki podpisów na listach wyborczych. Wyszedł przytem na jaw szczegół, kompromitujący całkowicie informacje „W. D. W.“ Mianowicie wg. nowej ordynacji wyborczej nie ma potrzeby w ogóle zbierania podpisów na listach, powtóre zaś głosowanie odbywa się tajnie.

W przemówieniu swym adw. Kurcyusz podkreślił metodę walki, jakiej jaskrawą ilustracją jest cała sprawa. Notatka skonstruowana jest tak, że u Czytelników wywołać może pewność popełnionej defraudacji. Jednocześnie stawiający zarzut, Fiutowski i inni zaprzeczają, jakoby kogoś chcieli podejrzewać o kradzież, zaś oskarżony, red. odpowiedzialny Białoniewicz zastawia się przed odpowiedzialnością swoim „zaufaniem do źródła, dającego informacje“. Sprytnym chwytem chce się osiągnąć rezultat — podkopania opinii ludzi zwalczonych chroniąc jednocześnie swoją skórę.

„Ta walka z osłoniętą przyłbicą“ zakończył swe przemówienie drugi obrońca adw. Czarkowski jest metodą, którą starsi politycy narzucić chcieliby wychowywanym przez siebie młodym.

Wyrok ogłoszony będzie w sobotę.

Kwiaty dają chleb

Wiosenny reportaż

Wiosna przyniosła źródła zarobku dla najbiedniejszych. Wraz z pogodnym ciepłem, przyniosła im nowe pomysły i świeżą radość lepszego jutra.

Jednym z takich wiosennych, nowych źródeł dochodu, jest uliczna sprzedaż kwiatów.

POD SZPITALEM

Najwięcej sprzedawców kwiatów lokuje się przed wejściem do szpitali. Zamożniejsi podjeżdżają tam z wózkami, na których barwny towar, owinięty w kolorowe bibułki czeka na klientów.

Inni przynoszą poprostu olbrzymie pęki konwalii, tulipanów, narcyzów w koszach, albo na ręku owiązując łodygi mokrymi szmatami.

Nieodzownym rekwizytem tego handlu jest także butelka napełniona wodą, którą się karmi wychudłe, zmęczone łodyżki kwiecia.

Handel pod szpitalami wre, bowiem odwiedzający chętnie kupują kwiaty dla chorych. Kwiaty przynoszą radość i zadowolenie cierpiącym, a dają chleb biednym sprzedawcom.

NARCYZE PO GROSZU

— Narcyze, piękne narcyze po groszu! — woła zmęczonym głosem wybiedniała handlarka.

— Ile też pani może w ciągu dnia zarobić na sprzedaży kwiatów — zapytujemy.

— A różnie, zależy od dnia. Czasem tylko złotówkę, a czasem nawet i trzy. Zależy jaka publiczność i jakie kwiaty są którego dnia. Największy ruch to w niedzielę i publiczność bogatsza, to się i więcej da zarobić.

Mizerny handel, zależny od publiczności i od pogody — a jednak ratujący sporą nieraz gromadkę od głodu.

NAJLEPIEJ W ALEJACH

Najlepszy handel odbywa się wieczorem w Alejach.

Małe dziewczynki i chłopcy, z bukiecikami fijołków napastują spacerujące pary.

— Proszę pana, niech pan kupi kwiatki dla pięknej pani. Fiołki dla księżnej! — powtarzają wkółko natrętną ofertę wtykając w rękę bukiecik.

Płaczliwym głosem, żebrząc nieomal idą obok spacerowiczów tak długo, póki nie sprzedadzą kwiatków na odczepne.

W ciągu wieczora potrafią uzbierać trzydzieści do pięćdziesięciu dziesiątek, a czasem zdarzy się i lepszy gość który nie chce reszty z pięćdziesięciu groszy.

PO KWIATY

Wczesnym rankiem wyruszają z Warszawy gromadki, do podmiejskich ogrodów, aby zaopatrzyć się w towar. Z miejsc bardziej odległych w uboższe dzielnice Warszawy przybywają furmanki ogrodników, hurtowo dostarczające pęki kwiatów.

Można też spotkać w tramwajach mających swe krańcowe stacje za miastem, jak 24, W. i inne. kobiety obładowane olbrzymimi tobołami barwnego towaru zawiniętego w mokre płachty.

To chleb jaki wiozą dla swej rodziny.

KLIENCI

Handel nie jest łatwy, bo i klienci często są bardzo wybredni.

— Tak, tak proszę pana — objaśnia jedna handlarka — przyjdzie czasem taka paniusia, co za grosz tylko kupi. A grymasi, a narzeka. A to zwiędnięte, a to marne, a to za drogie. I człowiek taki zmordowany, wygrzany na słońcu i zmęczony, że aż ręce odpadają, musi się uprzejmie uśmiechać, a tłumaczyć łagodnie, boć to przecież klient.

Klient wymaga bo płaci przecież te kilka groszy.

Kilka groszy z których resztka zostaje na chleb.

KWIATY KARMIĄ

Tak więc wiosna przyniosła i ożywiła nowy przemysł.

Wyprowadziła dziesiątki ludzi z koszami na ulice. Gromadki dzieci roz siała z pęczkami fiołków w aleach.

Kolorowe główki kwiatów wyglądają z mokrych szmat i zapraszają do kupna.

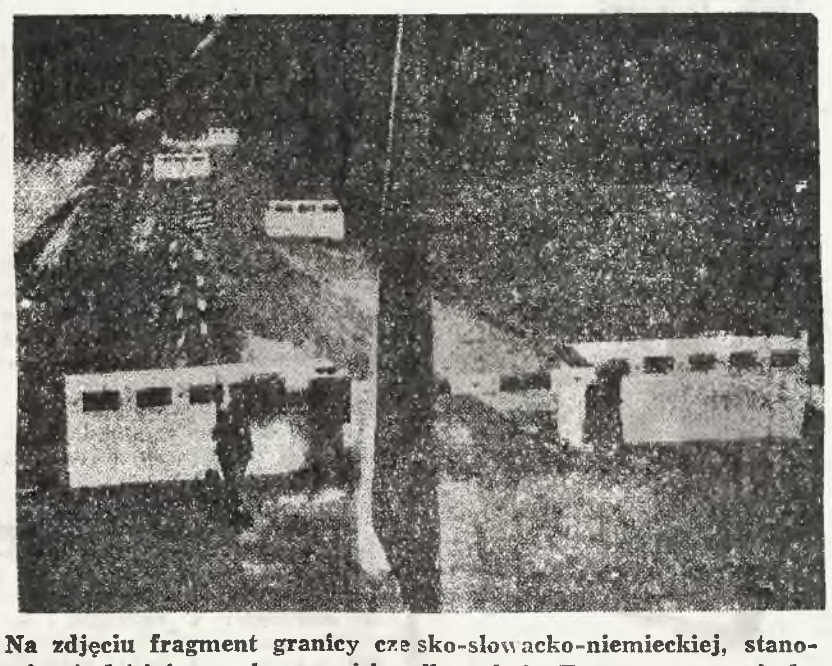
— Kupcie kwiaty, bo przecież my karmimy biednych.

S. I.

Z taczką po zakupy

W Szwajcarii wchodzi w zwyczaj używanie taczek przy robieniu większych zakupów gospodarskich. Zrobione są one z wikliny lub słomy, podobnie jak nasze koszyki i zaopatrzone w rączki, a u góry zamknięte. Pomysłowy ten wynalazek okazał się bardzo praktyczny w użyciu to też co rano widzi się długie sznury pań, które z lekkimi i pakownymi taczkami udają się na rynek i bez żadnego zmęczenia przywożą do domu poważne ilości niezbędnych przedmiotów.

Zapalne ognisko



Na zdjęciu fragment granicy czesko-słowacko-niemieckiej, stanowiącej dzisiaj zapalne ognisko dla pokoju Europy, w związku z konfliktem w sprawie Niemców Sudeckich.

Źle być kolorowym arystokratą

Zwierzchnik musi powstać gdy przechodzi podwładny

Główną zasadą, na której opiera się system okazywania szacunku na wyspach Trobriandzkich, jest przekonanie o tym, że osoby wyżej stojące pod względem społecznym powinny być również wyższe fizycznie od wszystkich innych. W obecności osoby szlachetnie urodzonej wszyscy powinni pochylić się lub przykucnąć, aby okazać jej należyty szacunek. Najzabawniej jednak to wygląda w chwili, gdy ktoś przechodzi koło grupy wysoko urodzonych. Już z daleka musi wołać wstań. Na to wezwani siedzący wodzowie momentalnie zrywają się i stojąc czekają, aż ów schylony przejdzie. Powtarza się to kilka nieraz kilkanaście razy, nie wywołując zniecierpliwienia, czy niechęci miejscowej arystokracji. Przechodnie również widocznie nie uważają tego za uciążliwe i co chwilę przebiegają koło grupy zwierzchników, zmuszając ich do zrywania się z miejsc. Podobne uprawnienia przysługują kobietom szlacheckiego pochodzenia, co oznacza w miejscowych stosunkach pochodzenie z najlepszego klanu. Jeżeli popełni ona mezalians, to w czasie uroczystości siedzi na specjalnym podwyższeniu, której jej przysługuje ze względu na zaszczytne urodzenie, ale jej małżonek musi stać w tłumie razem ze wszystkimi u jej stóp z pochyloną głową.

„R i b"

pies, który drukuje czasopismo

Oczywiście, że coś podobnego może mieć miejsce tylko w Ameryce. Słyszeliśmy o najrozmaitszych cudownych psach, jedne oprowadzają swoich ślepych panów, inne ratują przysypanych śniegiem podróżnych, rozwożą mleko, wykonują posłańców, jednak o psie, który drukował pismo, dotychczas nie słyszeliśmy. Taki pies — unikat istnieje w Ameryce. Nazywa się Rib i drukuje od paru już lat czasopismo pod nazwą „Plimut Revue".

Coprawda drukowanie polega na tym, że pies wprowadza w ruchu automatyczne koło motoru, które uruchamia maszynę drukarską. A ponieważ ten czworonożny drukarz posiada już 4-letnie doświadczenie, praca wykonywana jest bardzo wprawnie. Przy pełnieniu swych obowiązków pies jest bardzo podnieceny, uświadamiając sobie widocznie całą powagę sytuacji. Nikt z ciekawych nie może się wówczas zbliżyć do maszyny. Zbyt natarczywy ciekawości narazi się na dotkliwą karę ze strony ostrych zębów Riba.

„Nieboszczyk" który omal nie umarł

Zbytnia cierpliwość i karność — nie nagrodzona

We Francji w departamencie Nord odbywały się przed paroma dniami ćwiczenia t. zw. biernej obrony. Do współpracy z władzami wojskowymi zaproszono organy miejscowej władzy cywilnej i ludność, przy czym szereg osób miało wykonywać najrozmaitsze funkcje, które zwykle wykonywują wojskowi.

Ochotników, chcących wziąć udział w tych interesujących ćwiczeniach, zjawiło się wielu. Jednemu z nich powierzono wykonanie pewnej roli w akcji, która miała się rozegrać na terenie gmachu St. Denis, gdzie znajdowała się straż pożarna. Miał on udawać „nieboszczyka" i w tym celu położył się na ziemi, cierpliwie ocze kując na przybycie sanitariuszy. Niestety, zapomniano o nim zupełnie i nawet nie uprzedzono go, że ćwiczenia się już skończyły.

„Nieboszczyk", człowiek karny, leżał cierpliwie i dalej udawał trupa, przekonany, że o stosownej porze, zgodnie z rozkazem, zostanie zabrany przez sanitariuszy. Mijały godziny, a „nieboszczyk" leżał nieruchomo.

Ściemniło się. Z miasta zaczęły wracać do remizy samochody straży pożarnej, które brały udział w alarmie. Światła samochodów były przyćmione, zgodnie z instrukcją. Jedno z aut skierowało się nagle na rzekomego „trupa", który gdyby w ostatniej chwili nie zerwał się na równe nogi i nie uciekł, niechybnie zostałby przejechany.

„Nieboszczyk" był bardzo rozgoryczony tym, że nie było mu sądzone wykonać rozkaz do końca.

ARMIN O. HUBER — 31)

LUDZIE I ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu

Inż. Kościesza stojąc na warcie zobaczył światło w swoim domu. Chciał zaskoczyć nocnego gościa, nie udało mu się to jednak. Zastał tylko Indiankę, która twierdziła, że widziała Wang-Lee, zakradającego się z nożem. Tahuma była przerażona i prosiła Kościeszę, aby ją odwiózł do domu, gdyż boi się, że Wang-Lee zabije ją, jako niewygodnego świadka.

Kościesza zakradł się pod ścianę i przyłożył ucho — w kuchni panowała zupełna cisza.

Wyjął pistolet, odbezpieczył i rozejrzał się uważnie dokoła — nie spostrzegł nic podejrzanego, więc wziął do lewej ręki silną lampkę elektryczną w kształcie grzyba, zbliżył się do drzwi i otworzył je gwałtownym pchnięciem nogi. Jednocześnie zapalił lampkę.

Pod dużym piecem z lanego żelaza leżała postać ludzka, przykryta czerwoną derką i spała... albo udawała, że śpi. Po chwili postać poruszyła się, jak gdyby dopiero teraz zbudzona z głębokiego snu.

Wang Lee podniósł głowę: był uśmiechnięty, jak zwykle, mrużył oczy, oślepione silnym reflektorem lampki elektrycznej.

To wszystko zbiło z tropu Kościeszę: albo Tahuma skłamała, mając w tym ukryty cel, albo nocnym gościem był kto inny, nie Wang Lee... albo wreszcie kucharz doskonale grał komedię.

— Kto tam? — zapytał Wang Lee zaspanym głosem.

To też wyglądało zupełnie prawdopodobnie.

— Ja... inżynier... — odparł Kościesza. — Zdaje się, widziałem cię przed chwilą. Wang. Jeśli zaraz odpowie — pomyślał przy tym, — to znaczy, że tak było w rzeczywistości.

Jednak Chińczyk odpowiedział po paru sekundach:

— Wang Lee spać... duzo spać! Wang Lee wstawać o czwartej rano... potrzebować dużo spać, potem bardzo pracować...

To zakrawało niemal na wyrzut. Kościesza mruknął coś w rodzaju przeproszenia i odszedł.

Chciał przeprowadzić inspekcję w barakach sypialnych, lecz po krótkim namyśle osądził, że nie ma prawa tego robić — ci ludzie pracowali sumiennie cały dzień, więc zasłużyli w zupełności na spokojny sen.

Udał się z powrotem do swego domku.

Tahuma podniosła się z łóżka, na którym siedziała, i spojrzała bojaźliwie na Kościeszę.

— Przyśniło ci się — powiedział przymykając za sobą drzwi.

Energicznie potrząsnęła głową o czarnych rozwichrzonych włosach

— On mnie zabić — rzekła. — Biały człowiek mnie odwieźć do Kincolity. To niedaleko, tylko pięć mil.

Kościesza zastanowił się. To mógł być dalszy ciąg głupiego żartu, a drugiej strony zaś sytuacja mogła być naprawdę poważna: gdyby dziewczynie stało się coś złego, robiłby sobie później gorzkie wyrzuty.

— Umiesz wiosłować? — zapytał.

— Umiem, ale kanu *) być za ciężkie i woda niedobra — odpowiedziała Tahuma.

Kościesza domyślił się, że „niedobra woda" oznaczało, iż w tamtą stronę trzeba było płynąć pod silny rwący prąd.

— Po coś tu pozostała? — podjął. — Dlaczego nie odjechałaś wcześniej do swojej osady?

Indianka roześmiała się głupkowało.

*) Łódź tubylcza, czółno.

— Hm... — mruknął Kościesza i potarł czoło. Po chwili dodał: — Poczekaj trochę!

Wybiegł z domku, udając się do namiotów Skandynawów. Obudził Soldena i opowiedział mu całą historię.

— Czy mam ją odwieźć? — zapytał na zakończenie.

— Uważam, że tak — odparł Szwed. — Pięć mil w jedną stronę i pięć mil w drugą można łatwo przepłynąć w trzy godziny, wliczając w to piętnasto — dwudziestominutowy odpoczynek. W każdym razie powinien pan powrócić przed pobudką. Będziemy stali na warcie, jak zwykle, do drugiej. Może po drodze uda się panu wyciągnąć z tej dziewczyny jakieś ciekawe wiadomości. Zdaje się, panie inżynierze, że ona ma do pana wielkie zaufanie.

Rada była niewątpliwie trafna.

— Dobrze — zgodził się Kościesza. — Tylko nie strzelajcie bez ostatecznej potrzeby, jeśli nawet podejrzany będzie się wałęsał po obozie. Jestem przekonany, że prawdziwe łotry to tylko Chińczycy... być może i Kanak Huwai. Reszta, nie wyłączając Petrowa, są powolnymi narzędziami w ich rękach, ale na razie z nami trzymają.

— Z panem trzymają, inżynierze? — poprawił z uśmiechem Solden. — Pan jest wyśmienitym bokserem!

— Zawsze lubiłem ten sport, a jeśli nabrałem wprawy, to dlatego, że dużo się ćwiczyłem. Zresztą to jest zupełnie zrozumiałe. Na przykład pan i pańscy przyjaciele ścinają olbrzymie drzewa z taką łatwością i szybkością, jakiej dotąd nigdy nie spotkałem... No, wiec jadę zaraz!

— All right, szefie! Obejmę wartę razem z Finlandczykiem. Szczęśliwej podróży!

— Dziękuję!

Kościesza wpadł do mieszkania, zabrał dziewczynę i poprowadził ją w milczeniu na brzeg fiordu, gdzie wokół przystani było uwiązanych kilka czółen indyjskich różnej wielkości, trzy łodzie i motorówka.

C. d. n.

Zeznania świadków obrony
w procesie docenta Cywińskiego

(Dokończenie ze strony 1-ej)

Jako iperwszy przesłuchany został b.rektor Uniwersytetu Stefana Batorego, prof. Marian Zdziechowski.

MSZA ZA DUSZĘ MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Przewodniczący: — Co panu profesorowi jest wiadomo o tym, jak Cywiński odnosił się do Marszałka Piłsudskiego?

— Wiem, że w okresie tworzenia legionów wyrażał niejednokrotnie gorący zapał dla idei legionowej. Później ten stosunek zmienił się. Był krytyczny, lecz nie negatywny. Do Marszałka Piłsudskiego odnosił się z sympatią. Przypominam sobie, że już po śmierci Marszałka Piłsudskiego odbyła się w Ostrej Bramie msza św. za Jego duszę, na którą poszedł docent Cywiński z młodzieżą, spontanicznie, bez żadnej kontroli władz.

Adw. Glaser: — Jaki był stosunek doc. Cywińskiego do narodu, młodzieży i zagadnienia niepodległości?

— Cywiński należał do elsów ,ugrupowania, które w cnocie widziało drogę do niepodległości. Cywiński był nauczycielem patriotyzmu, był budzicielem ducha polskiego.

— O ile mi wiadomo, stosunek doc. Cywińskiego do pana rektora nacechowany był zawsze głębokim szacunkiem. Czy nie było wypadku, żeby Cywiński próbował schlebiać panu rektorowi?

— Takiego wypadku nie było. Raczej mogła być krytyka z jego strony

NIESZCZĘSNA KSIĄŻKA

Następnie zeznaje bratowa oskarżonego docenta, Bernadetta Cywińska, nauczycielka geografii.

— Przewodniczący: — Co pani wiadomo w tej sprawie?

— W pierwszej połowel stycznia doc. Cywiński pożyczył mi książkę Melchiora Wańkowicza p. t. „C. O. P.".

— Jak długo książka pozostawała u pani?

— Zwróciłam ją 15-go lutego, już po wypadku.

OBWARZANEK = CAT STR. 20

Adw. Glaser: — Czy pani wie, jak doc. Cywiński przygotowywał materiał do swoich artykułów?

— Robił zwykle luźne notatki na kartkach. Po przeczytaniu książki Wańkowicza zrobił również takie notatki i na jednej z kartek zanotował: „Obwarzanek = Cat, str. 20". Córka Cywińskiego opowiadała, że pewnego razu przyszła do gabinetu ojca, prosząc go o pomoc w tłumaczeniu jakiegoś zdania łacińskiego. Doc. Cywiński na tej właśnie kartce skreślił to tłumaczenie. Niestety, nieszczęsna ta kartka gdzieś się zapodziała i nie można jej było odnaleźć.

„MYŚLAŁEM, ŻE JEST PIŁSUDCZYKIEM"

Następny świadek, Jan Trzeciak, zastępca przewodniczącego „Ozonu" na województwo nowogródzkie, wystawia oskarżonemu Cywińskiemu również dodatnią opinię.

— Jak dawno zna pan oskarżonego Cywińskiego?

— Poznałem go w roku 1911. Potym w gimnazjum polskim, gdzie Cywiński był profesorem, ten kontakt zacieśniał się między nami.

— Czy nie zauważył pan w jego postępowaniu i jego opiniach żadnej krytyki Marszałka Piłsudskiego?

— Cywiński każde zagadnienie trakotował długofalowo. Podczas okupacji niemieckiej myślałem nawet, że jest piłsudczykiem.

Świadek prof. Pigoń był kolegą uniwersyteckim doc. Cywińskiego i wraz z nim pracował w tajnej organizacji wychowania narodowego oraz wydawał miesięcznik „Iskra". Doc. Cywiński — jak zeznaje — był wówczas czynnym działaczem oświatowym, prowadził prace samokształceniowe, nrządzał zebrania robotników na Śląskn. W tych pracach świadek był kolegą oskarżonego.

W dalszym ciągu swych zeznań prof. Pigoń mówi, że doc. Cywiński był jednym z pierwszych ideologów harcerstwa, że był zawsze człowiekiem impulsywnym, lecz gdy w dysknsji rzucił czasem jakieś ostrzejsze lub nieopatrzne słowo, to wycofywał się zawsze z honorem.

Kradzież filatelistyczna

BYDGOSZCZ, 2. 6. W Bydgoszczy aresztowano filatelistę Roberta Milewczyka, pozostającego pod zarzutem kradzieży filatelistycznej. Milewczyk wziął od filatelisty Pawła Strausa z Meranu (Włochy) na kredyt znaczni pocztowe, wartości 5000 zł. Część z tych znaczków zwrócił właścicielowi, a część sobie zatrzymał.

Za czyn ten obecnie skazał go sąd bydgoski na 7 miesięcy bezwzględnego aresztu. Wkrótce Milewczyk odpowiadać będzie za podobne przestępstwa popełnione na szkodę 2 filatelistów szwajcarskich, jednego Francuza i Jugosłowianina.

WIADOMOŚCI Z TORU

1.037 za 10
Rekordowa wypłata

Gon. 1, dyst. 2.400 m., nagr. 1.500 zł. Płoty. 1. Elba, j. Dylik, 2. Ignis (9), 3. Indus (31). Wygr. w 2 m. 51 i pół sek. dowolnie o 10 długości. Tot. 5.50, porządkowy 16.

GON. 2, dyst. 2.400 m., nagr. 2.200 zł. 1. Dar, ż. Nowak i Raptus, ż. Gill, 3. Centyfolia (44,5). Wygr. w 1 m. 39 i pół sek. łeb w łeb. Tot. 5 i 5, porz. po 6 zł.

GON3, dyst. 1.600 m., nagr. 2.400 zł. 1.. Mousquataire, j. Gulyas, 2. Pommery (20,5), 3. Jantoś (12), 4. Bouboule (40), zero Kid (15) — (jeździec spadł). Wygr. w 1 m. 39 i pół sek. łatwo o półtorej dług. Tot. 130,5, fr. 28,5, 11.—, porz. 518,50.

GON. 4, dyst. 2.200 m., nagr. 1.800 zł. 1. Ostra, ż. Gill, 2. Rinaldo (19), 3. Brangwyn (24), 4. Wróżba (67,5), 5. Dominus (75,5) 6. Arkas (34,5). Wygr. w 2 m. 23 sek. bardzo łatwo o 2 dług. Tot. 12,5, fr. 7,50 i 11,50, porz. 59.—.

Bezczelny włamywacz uciekł
na skradzionym motocyklu

Przed sądem katowickim odpowiadał Jan Krawczyk, którego przytrzymano 4 listopada ub. roku w Nowej Wsi, na skutek zawiadomienia policji niemieckiej o popełnionych przez Krawczyka kradzieżach z włamaniem na terenie Śląska Opolskiego. Krawczyk jechał na motocyklu skradzionym obywatelowi niemieckiemu Wlaterowi Scholzowi w Klausenburgu, przemyconym w dodatku przez granicę.

Jak stwierdziła policja niemiecka Krawczyk dokonał na terenie Gliwic kilku włamań do składów, a po włamaniu do składu konfekcyjnego Leschnitzera w Gliwicach został przyłapany i osadzony w więzieniu w Zabrzu. Z więzienia tego udało mu się zbiec i po kradzieży motocykla przedostał się nielegalnie do Polski.

Krawczyk wypierał się wszelkiej winy, twierdząc, że w Niemczech był aresztowany na tle politycznym i groziło mu osadzenie w obozie koncentracyjnym, wobec czego zdecydował się na ucieczkę, która mu się szczęśliwie powiodła. Sąd skazał go na łączną karę 3 lat więzienia.

Pobór rocznika 1917

W piątek, 3 czerwca, w kolejnym dniu poboru w Warszawie mężczyzn ur. w r. 1917, winni stawić się przy ul. Szerokiej 5 we wszystkich czterech komisjach poborowych, poborowi ur. w r. 1921, którzy uzyskali w r. b. świadectwa dojrzałości szkół ogólnokształcących, uprawniających do skróconej służby wojskowej. Dzień ten jest wyłącznie zarezerwowany dla powyższej kategorii poborowych.

Portret Hitlera na wabia
Fryzjer w roli lekarza
wykorzystał koniunkturę polityczną

POZNAŃ, 2. 6. W Kiszkowie, miasteczku pod Gnieznem, urządził sobie Mieczysław Szymkowiak, fryzjer z Poznania, gabinet lekarski i chociaż nie miał pojęcia ani o anatomii, ani o terapii, przedstawiał się jako lekarz i doktór medycyny.

Ponieważ urządził sobie gabinet ten w domu jednego z Niemców w Kiszkowie i powiesił w poczekalni portret Hitlera, Niemcy miejscowi i z okolicy tłumnie odwiedzali go, żądając porady w swych dolegliwościach.

Jednym z motywów, dla których Niemcy tak chętnie korzystali z usług oszusta było i to, że nie chcieli zwracać się do lekarza miejscowego, gdyż jest to Polak i działacz narodowy.

Wobec tego, że władze zwróciły ostatnio baczną uwagę na rosnącą praktykę podejrzanego lekarza, dojeżdżającego do Kiszkowa z Poznania na motocyklu, przeprowadzono u niego rewizję z udziałem lekarza powiątowego, który przy przesłuchaniu Szymkowiaka stwierdził, że nie ma on najmniejszego wyobrażenia o medycynie.

Samozwańczego lekaraz aresztowano. Przy rewizji stwierdzono też, że recepty wypisywał on na blankietach z napisem: „Dr. W. Schwabe".

RADIO

PIĄTEK

6.15 „Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Audycja dla szkół.

11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 „Sobieski pod Wiedniem" słuchowisko 11.40 Mikołaj Rimski - Korsakow: Kaprys hiszpański. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa.

15.15 „Księżyc — smutny brat" — pogadanka. 15.30 Rozmowa z chorymi. 15.48 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Z czasów Szekspira — koncert. 16.45 „Jak urządzić letnisko?" 17.00 Muzyka taneczna (płyty). 18.00 Rzeczy ciekawe z techniki i przyrody — pogadanka. 18.10 Koncert solistów. 18.45 „Kronika literacka". 19.00 Recital skrzypcowy Zdz. Roesnera. 19.20 Pogadanka. 19.30 „Na swojską nutę" 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi: 21.10 „Berło i lira" — audycja muzyczno - słowna. 21.50 Wiadomości sportowe 22.00 „Pięć wieków dawnej muzyki" — 23.00 Ostatnie wiadomości.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

11.15 „Sobieski pod Wiedniem" — słuchowisko dla dzieci.
15.15 „Księżyc — smutny brat", pogadanka Wacława Frenkla.
18.00 Rzeczy ciekawe z techniki i przyrody — dr. Jodko Narkiewicz.
19.30 „Na swojską nutę" — koncert rozrywkowy.
22.00 Pięć wieków dawnej muzyki.

WARSZAWA II

13.00 Muzyka kameralna. 14.00 Parę informacji. 14.05 Pogadanka. 14.10 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Zespół Pawła Rynasa.

17.00 Pogadanka. 17.10 Koncert Orkiestry P. R. 18.00 Muzyka taneczna (płyty).

22.00 „Oblicze i strój miasta". 22.15 Muzyka taneczna. 23.10 Dyryguje Herman Abendroth (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 Dziennik. 0.10 Omówienie programu. 0,15 Utwory na wiolonczelę. 0.50 Kolonie letnie dla dzieci. 1.00 „Dzieci posłuchajcie..." — audycja muzyczna. 1.50 Spacer po Warszawie — pogadanka. 2.00 Nasze orkiestry. 2.52 Program.

SOBOTA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Koncert poranny. 8.00 Audycja dla szkół.

11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 „Śpiewajmy piosenki". 11.40 Kołysanki. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa.

15.15, „Janek i jagodowi królewicze" — słuchowisko. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Mozaika muzyczna". 16.45 Wakacje zorganizowane — pogadanka. 17.00 Polska Kapela Ludowa. 18.00 Program. 18.10 Pieśni ludowe różnych narodów. 18.45 „Znam tylko jeden Śląsk" — kwadrans poetycki. 19.00 Recital wiolonczelowy Dezyderiusza Danczowskiego. 19.20 Pogadanka. 19.30 „Z pieśnią i tańcem po Mazowszu" 20.00 Audycja dla Polaków za granicą" 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 Audycje dla wsi: 21.10 Muzyka taneczna. 22.00 Godzina niespodzianek. 23.00 Ostatnie wiadomości.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

18.10 Recital śpiewaczy Anieli Szlemińskiej.
19.00 Recital wiolonczelowy Dezyd. Danczowskiego.
19.30 „Z pieśnią i tańcem po Mazowszu".
20.00 Audycja dla Polaków za granicą.
22.00 Godzina niespodzianek.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.00 Program. 14.10 Muzyka taneczna (płyty). 14.30 Pieśni w wyk. Michała Zabeydy-Sumickiego. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Oktet Stefana Rachonia.

17.00 „Wyjeżdżamy na letnisko" 17,15 Recital fortepianowy Zbigniewa Grzybowskiego. 18.00 Muzyka taneczna (płyty).

22.00 Europejskie i amerykańskie orkiestry symfoniczne. 23.05 Muzywa taneczna. (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 Dziennik. 0.10 Program. 0.15 „Stanisław Moniuszko" (w rocznicę śmierci) — pogadanka. 0.20 Żołnierz w pieśni Moniuszki. 0.50 „Książka polska za granicą" 1.00 Muzyka baletowa. 1.30 Śląsk Cieszyński — audycja słowno - muzyczna. 2.00 Uwertura i wyjątki z oper Moniuszki. 2.52 Program.

Smierć
100-letniego generała

BERLIN, 2. 6. W mieście Kolberg zmarł nagle najstarszy oficer b. armii cesarskiej gen. mjr. von Kutschenbach. Gen. Kutschenbach urodził się w dniu 16 stycznia 1938. W setną rocznicę swych urodzin generał otrzymał odręczne pismo gratulacyjne od kanclerza Hitlera. Pomimo swego podeszłego wieku gen. Kutschenbach cieszył się czerstwym zdrowiem i zachował do końca życia jasność umysłu. Gen. Kutschenbach nie chorował i umarł podczas snu. Pogrzeb generała odbędzie się na koszt rządu.

Szukajmy ropy naftowej
W obliczu deficytu naftowego
Uchwały zjazdu lwowskiego

Dwudniowy X zjazd naftowy, który, zakończył swe obrady we Lwowie, uchwalił między innymi następujące rezolucje: zjazd stwierdza m. in.:

„że przy ilości wydobywanej obecnie ropy naftowej i w związku z rosnącym spożyciem produktów naftowych w kraju, dochodzimy już obecnie do granicy możliwości pokrywania zapotrzebowania wewnętrznego niektórych produktów; że eksploatowane obecnie pola naftowe wykazują cechy stopniowego wyczerpywania się złóż i że tylko zwiększone wysiłki wiertnicze będą mogły utrzymać z największą trudnością produkcję ropy naftowej na dotychczasowy poziomie w ciągu najbliższych kilku lat; że nie zapoznając znaczenia niektórych znajdujących się w kraju środków zastępczych, momentem decydującym o samowystarczalności Polski na odcinku naftowym w czasie pokoju i wojny jest odkrycie nowych wydajnych złóż ropy naftowej; że cały wysiłek przemysłu naftowego oraz polityki naftowej rządu w ciągu najbliższych lat winien być skierowany do rozwiązania tego właśnie zasadniczego problemu."

Z tego punktu widzenia cieszyć się należy że zaniechany został t. zw. projekt ustawy Wandycza, któryby ułatwił blokowanie terenów naftowych.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 293.05, Bruksela 89.85, Londyn 26.27, Nowy Jork 5.30 i 5/8, Nowy Jork (kabel) 5.30 i 7/8, Oslo 131.90, Paryż 14.75, Praga 18.45 Sztokholm 135.45, Zurych 120.95,

Pożyczki: 3 proc. prem. inwestyc. I em. 80.00; II em. 81.00; 3 proc. premiowa inwestyc. seriowa I em. 91.00, II em, 91.75, dolarówka 41.50; 4 proc. konsolidacyjna 67.25; 4,5 proc. wewnętrzna państwowa 64.50; 5 proc. konwersyjna 70.25;

Listy zastawne: 8 proc. ziemskie dolar. gwar. kupon 100.28; 4,5 proc. ziemskie seria V 64.75 — 65.00; 5 proc. Warszawy 79.00; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 73.50, (po 1.000), 73.75; 5 proc. Łodzi (1933 r.) 65.50.

Akcje: Bank Polski 118,00; Lilpop 72,75 — 73.00; Ostrowiec 55.50 — 56.25; Starachowice 36.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 28.00 — 28.50 **zbierana** 27.50 — 28.00, żyto I st 21.75 — 22.00, owies I st. 22.25 — 22,75, II st. 21.00 — 21.50, jęczmień 18.75 — 19.00, groch polny 24.00 — 27.00; Viktoria 28.00 — 29.00; łubin niebieski 15.25 — 15.75, łubin żółty 17.00—17.50, wyka jara 21.75—22.75, seradela 33.50 — 34.50, rzepak zim. 56.00—57.00; letni 54.00—55.00, rzepik zimowy 52.00 — 53.00, letni 52.00 — 53.00; siemie lniane basis 90 proc. 52.50 — 53.50, koniczyna czerw. sur. 100.00—110.00; konicz. biała 190.00—210.00; Lucerna francuska 195.00 — 205.00, mąka pszenna gat. I 43.00 — 45.50, gat. II 31.00 — 32.50. pastewna 16.50—17.50; żytnia gat. pierwszy 32.25 — 33.00, gat. II 19.75 — 20.75, razowa 23.75—24.50, otręby pszenne grube 14.75 — 15.25, średnie 13.50—14.00, miałkie 13.50 — 14.00, żytnie 14.25 — 14.75, makuchy lniane 22.00 — 22.50, rzepakowe 15.50 — 16.00, śruta sojowa 22.00 — 22.50, słoma prasowana (żytnia) 6.50—7.00, siano słodkie prasowane 10.50 — 11.00, prasowane 8.50 — 9.50.

Ziemniaki jadalne 4.00 — 4.50, sadzeniaki 10.00 — 12.00

Pękło serce
zrozpaczonego dorożkarza

Przez 40 lat jeździł na dorożkach 62-letni Jan Noder (Miedziana 15). Wczoraj ok. o godz. 8-ej Noder, jak zwykle wszedł do stajni, stanął przy koniu, pogłaskał go i jednocześnie zaczął płakać.

Po kilku minutach Noder dostał ataku sercowego, stracił przytomność i upadł w pobliżu swego ulubionego konia.

Noder niejednokrotnie mówił domownikom, że niema pieniędzy na kupno licznika, który kosztuje 400 zł., wobec czego, po 40-tu latach czeka go utrata pracy. Wczoraj gdy z rozporządzenia odnośnych władz nadszedł termin zakazu wyjeżdżania dorożek bez liczników na miasto, dorożkarz tak przejął się tym faktem, że z rozpaczy pękło mu serce. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć.

Policja 6-go komis. otrzymała od władz sądowych zezwolenie na wydanie zwłok rodzinie. Zaznaczyć należy, że w ciągu ostatnich trzech miesięcy, jest to czwarta tragiczna śmierć dorożkarza — z tego samego powodu.

40 dzieci
zatruło się lodami

ŁÓDŹ, 1. 6. W Zduńskiej Woli 40 dzieci jednej ze szkół powszechnych uległo ciężkiemu zatruciu wskutek spożycia lodów. Kilkanaścioro dzieci umieszczono w szpitalu. Przeciwko wytwórcy lodów wszczęto dochodzenie karne.

ABC sportowe

Przed meczem z Francją
Obóz lekkoatletów na Bielanach
Główne zadanie — trening sztafet

Przed meczem lekkoatletycznym z Francją (18 — 19 czerwca), został zorganizowany na Bielanach w C. I. WF'ie specjalny obóz treningowy dla naszej reprezentacji.

Obecnie obóz grupuje tylko biegaczy, którzy będą mieli na meczu najtrudniejsze zadanie, gdyż Francja dysponuje dużą ilością biegaczy przewyższających naszych zawodników, szczególnie na dystansach krótkich i w biegach przez płotki.

Główny nacisk położono na trening sztafet (ta nieszczęsna pałeczka!) gdyż możliwe że właśnie biegi sztafetowe rozstrzygną o zwycięstwie w meczu.

Sztafeta 4 × 100 trenuje w składzie: Ładnowski, Dunecki, Zasłona, Trojanowski. 4 × 100 Gąssowski, Śliwak, Kucharski i Dunecki ewentualnie Mittelstaedt lub Zabierzowski.

Na obozie na razie mają się stawić: Zasłona, Dunecki, Danowski (sprinterzy), Kraemk, Flis, Soldan oraz Hernem (do biegu przez przeszkody), Haspel, Niemiec, Drozdowski, Maszewski (płotkarze), Nojl, Wirkus, Śliwak, Staniszewski (długodystansowcy).

Dojeżdżać na treningi będą Trojanowski E. i Ładnowski. Rekordzista Polski w biegu przez płotki Szmidt (Poznań) ze względów zawodowych na obóz nie przybędzie. Gąssowski na Bielanach zjawi się dopiero 7 bm., gdyż wcześniej nie będzie mógł otrzymać urlopu.

Po 13 bm. na obozie zgrupowana będzie cała reprezentacja dla otrzymania „ostatecznego szlifu" przed walką z Francuzami.

Reprezentacja Francji wyłoniona zostanie na specjalnych zawodach eliminacyjnych w Paryżu 5 i 6 czerwca.

Cytowiczówna
bije dwa rekordy polskie

Znana nasza pływaczka Krotochwila - Cytowiczówna, przebywająca stale we Włoszech, znajduje się obecnie w doskonałej formie. W Neapolu w biegu na 50 m. stylem dowolnym pobiła własny rekord Polski, osiągając czas 33.1.

Cytowiczówna startowała również na 100 i 400 m. w reprezentacji Ligurii przeciw doskonałym Dunkom Ranghild, Hveger, Kraft i Christensen, w obu konkurencjach uległa Dunkom, ale uzyskała b. dobre czasy. Na 100 m. — 1:16, a na 400 m. — 6:22, lepszy od rekordu Polski.

Jędrzejowska
w ćwierć finale

W drugim dniu międzynarodowego turnieju tenisowego o mistrzostwo St. Georges Hill Jędrzejowska pokonała w drugiej rundzie rakietę południowo - afrykańską, p. Mathew, po ładnej walce w dwóch setach 6:1, 6:4.

„Jeśli sprawy przybiorą inny obrót..."

Nowy incydent w Cheb

zaciemnił horyzont nad Czechosłowacją

CHEB, 1. 6. W środę we wczesnych godzinach rannych wydarzył się tu nowy incydent, który spowodował ogólne silne podniecenie. Z bliżej dotychczas niewyjaśnionych przyczyn pewien sierżant tutejszego garnizonu posprzeczał się ostro z szeregiem członków partii Niemców sudeckich.

W pewnym momencie sierżant dobył rewolweru i dał 4 strzały, raniąc dwóch Niemców nazwiskiem Kraus i Bayer. Pierwszy z nich otrzymał ciężką ranę postrzałową w kolano, drugiemu kula rewolwerowa utkwiła w stopie. W mgnieniu oka doszło do wielkiego zbiegowiska ludzi, którzy usiłowali zlinczować sierżanta czeskiego i zrzucić go do fosy miejskiej.

Dopiero energiczna interwencja miejscowych władz bezpieczeństwa zdołała uchronić od samosądu sierżanta czeskiego, który został niezwłocznie aresztowany.

graniczu Czechosłowacji. Minister ma odwiedzić pogranicze czesko - niemieckie oraz rejon Rusi podkarpackiej, przylegającej bezpośrednio do granicy węgierskiej.

Praga i Berlin

nie tają pesymizmu

PRAGA, 1. 6. Aczkolwiek rządowe czynniki czeskie przywiązują wielką wagę na zewnątrz do wizyty eksperta brytyjskiego Foreign Office Williama Stranga, to jednak z drugiej strony nie ulega najmniejszej wątpliwości, że **sytuacja republiki w ostatnich dniach nie uległa poprawie. Czynniki dobrze poinformowane nie tają pesymistycznych nastrojów, do czego w dużej mierze przyczyniło się** ostatnio oświadczenie jednej z wybitnych autorytatywnych osobistości czeskich, która zaznaczyła, iż należy liczyć się z poważnymi przemianami strukturalnymi republiki. Na razie brakuje sprecyzowania, czy „owe przemiany strukturalne" dotyczą lansowanej od szeregu tygodni wersji o przemianie Czechosłowacji na państwo typu kantonalnego.

* * *

Nastroje panujące w Berlinie w stosunku do Czechosłowacji ilustruje dosadnie oświadczenie niemieckiego M. S. Z. złożone przedstawicielowi ajencji „United Press". Brzmi ono następująco:

„Jesteśmy gotowi prowadzić wszelkie rozmowy, rokujące nadzieję na pokojowe załatwienie sprawy Niemców sudeckich. Być może, że wywierany przez Anglię i Francję nacisk na Czechosłowację w kierunku pokojowego załatwienia sprawy Niemców sudeckich, nie zawiedzie. Jeżeli jednak sprawy przybiorą inny obrót, sytuację trzeba określić jako bardzo trudną".

Pogotowie wojskowe trwa

Inspekcja ministra wojny

WIEDEŃ, 1. 6. Prasa wiedeńska zamieszcza w dalszym ciągu wiadomości z Czechosłowacji, **które stwierdzają trwanie dalszego pogotowia wojskowego.**

„Telegraph" donosi, że już **w promieniu 25 km. od Pragi zaczyna się strefa wojenna.** Wszystkie samochody zatrzymują posterunki, kontrolując je starannie, wszędzie spotyka się żołnierzy w pełnym rynsztunku bojowym, a w miarę zbliżania się do terenu sudeckiego **zwiększa się stan pogotowia wojskowego.** Dziennik donosi, że Niemców sudeckich używa się do pracy nad fortyfikacjami.

PRAGA, 1. 6. **Czeski minister obrony narodowej Machnik wraz z gen. Syrovym udali się na objazd rejonów, gdzie zostały skoncentrowane większe oddziały armii czeskiej, a także na inspekcję robót fortyfikacyjnych na po-**

Tragiczny strzał u „Simona"

B. dyrektor „Fiata"

zabił przypadkiem przyjaciela

Na wokandzie 4-go wydziału sądu okręgowego znalazł się proces b. dyrektora „Polskiego Fiata", inż. Srzednickiego, który przez nieostrożność spowodował tragiczny zgon swego przyjaciela, inż. Jaworskiego.

Wypadek nastąpił w restauracji „Simona i Steckiego" na Krak. Przedmieściu, gdzie obaj przyjaciele w towarzystwie swego znajomego, p. Brezy, spożywali śniadanie, na którym wypito sporo alkoholu.

Przy stole panował nastrój serdeczny i przyjacielski. Inż. Srzednicki posiadał w kieszeni nabity rewolwer, którym zaczął manipulować jeszcze przy stole, lecz na prośbę p. Brezy broń schował z powrotem.

Wychodząc, inż. Srzednicki znów wyjął pistolet i na raz potrącony został przez inż. Jaworskiego. Rewolwer wypalił i kula trafiła w brzuch stojącego o krok inż. Jaworskiego. Pomoc lekarska nie uchroniła od katastrofy. Inż. Jaworski wkrótce po przewiezieniu go do szpitala zmarł.

Sąd, uwzględniając niezwykłe okoliczności sprawy, skazał inż. Srzednickiego na sześć miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania kary.

Anglia — Niemcy

Chamberlain kokietuje Rzeszę

LONDYN, 1. 6. W kołach politycznych Londynu obiegają pogłoski, że premier Chamberlain zamierza obecnie wznowić bezpośrednie rokowania z Niemcami w sprawie ogólno - politycznego porozumienia.

W związku z powyższymi pogłoskami, z autorytatywnego źródła wyjaśniają:

W ostatnich czasach atmosfera nie była sprzyjająca. Rząd niemiecki zajęty był wydarzeniami w Europie środkowej i trudno jest go skłonić do rozmów w innych sprawach, aniżeli te, które go obecnie tak bardzo interesują. **Rząd niemiecki zdaje się wątpić lub też pragnąłby,** aby inni nabrali wątpliwości co do dobrej woli i objektywizmu ze strony W. Brytanii.

Rząd brytyjski bynajmniej nie zmienił swojego poglądu, że przyjazne rozmowy z Niemcami są pożądane, gdy podjęcie ich, celem doprowadzenia do ogólnego odprężenia sytuacji okaże się możliwe. Gdyby trudna sprawa Czechosłowacji była rozwiązana może otworzyć się sposobność do rozmów z Niemcami na inne tematy.

Obserwator Anglii

powrócił do Londynu

LONDYN, 1. 6. Gabinet angielski zajmował się na dzisiejszym posiedzeniu przeważnie zagadnieniami polityki zagranicznej. Głównym tematem obrad stało się sprawozdanie kierownika sekcji środkowo - europejskiej Foreign Office Stranga, który wczoraj wieczorem powrócił ze swej podróży po kontynencie, a dziś przed posiedzeniem gabinetu, przyjęty został przez lorda Halifaxa na dłuższej konferencji.

Wprowadzenie sędziów obywatelskich

Rada Ministrów uchwaliła

projekty ustaw na sesję nadzwyczajną

W dniu 1 czerwca r. b. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów przyjęła między innymi projekty ustaw o wyborze radnych miejskich oraz o wyborze radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych. Dalej **projekt ustawy o udziale czynnika obywatelskiego w orzecznictwie karnym.**

Projekt ten wprowadza do prawa o ustroju sądów powszechnych nowy przepis, na podstawie którego sprawy o cięższe przestępstwa, określone k. p. k. **rozpoznawać ma sąd okręgowy w składzie trzech sędziów okręgowych i dwuch sędziów obywatelskich.**

Z kolei Rada Ministrów przyjęła kilka projektów ustaw o ratyfikacji umów międzynarodowych, a następnie 3 projekty ustaw, dotyczące zagadnień aprowizacyjnych, mianowicie: projekt ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku, projekt noweli do dekretu prezydenta Rzeczypospiltej o regulowaniu gospodarki cukrowej i buraczanej oraz projekt noweli do rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie uregulowania obrotu zwierzętami gospodarskimi i drobiem oraz obrotu hurtowego mięsem.

Następnie przyjęto projekt noweli do rozporządzenia prezydenta R. P. o wykonywaniu praktyki lekarskiej. Projekt ma na celu **ograniczenie osiedlania się lekarzy w miejscowościach, w których pomoc lekarska jest już wystarczająco zabezpieczona** i skierowanie lekarzy do miejscowości mniejszych, zwłaszcza wiejskich, gdzie dotychczas brak tej pomocy.

Wreszcie uchwalono rozporządzenie Rady Ministrów o podwyższeniu dodatku służbowego dla inspektorów pracy.

Mgła tajemnicy otacza

Zbrodnię na ul. Szymanowskiej

Zeznania żony Grzeloka

Jak wiadomo—policja po przeprowadzeniu wywiadów stwierdziła, że zmarłym tragicznie wskutek rany postrzałowej czaszki mężczyzną, znalezionym w trawie przy ul. Szymanowskiej, jest Edward Jerzy Grzelok.

Przybyły do Warszawy z Katowic żona jego zeznała, że Grzelok wyjechał z domu przed kilku dniami odwiedzić szwagierkę, zamieszkałą w Sosnowcu. Zabrał z domu około 100 zł., książeczkę PKO z wkładem 501 zł. Poza tym miał zegarek złoty i obrączkę złotą na palcu oraz portfel z dokumentami. Rewolweru nie miał.

Przy zwłokach znaleziono dwa bilety kolejowe Sosnowiec — Warszawa Główna, fotografię Grzeloka oraz jakiejś kobiety i notatki. W pobliżu ciała leżał rewolwer, który był zacięty i miał kulę w lufie. Wskutek rdzy nie można stwierdzić dokładnie jak dawno z rewolweru tego strzelano.

Pożycie małżeńskie Grzeloków było szczęśliwe. Grzelok był dobrze sytuowany. Miał zakład fryzjerski w Katowicach przy ul. Mikołowskiej nr. 50. Na skutek wzmianek w prasie do władz śledczych zgłosił się hurtownik owoców z Pl. Mirowskiego i oświadczył, że książeczkę PKO na nazwisko Grzeloka zastawił u niego jakiś mężczyzna za 50 zł., obiecując wykupić książeczkę i wpłacić mu 60 zł. Władze śledcze ustaliły, że fotografię uliczną zrobił Grzelokowi idącemu z kobietą fotograf zakładu „Polonia" (Marszałkowska 104). Energiczne dochodzenie prowadzone jest w celu wyświetlenia okoliczności w jakich zmarł Grzelok.

W świetle zeznań żony Grzeloka pierwotna hipoteza, że Grzelok popełnił samobójstwo została mocno zachwiana.

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

Aresztowanie wyrodnej matki

LWÓW, 1. 6. Straszliwą zbrodnię wykryto we wsi Korzenna koło Nowego Sącza. Mianowicie 55-letnia wyrobnica, Katarzyna Mudrowa, separowana z mężem, postanowiła pozbyć się swego dziecka.

W tym celu wyniosła z domu w pole 1-rocznego synka, wykopała głęboki dół i wrzuciła weń dziecko zasypując je ziemią. Widziała to inna kobieta, która po odejściu matki odkopała dziecko. Żyło ono jeszcze i obecnie znajduje się w szpitalu. Potworną matkę aresztowano.

Ks. Puder

obejmuje parafię św. Jacka

„Merkuriusz Polski" z datą 5 czerwca, przynosi następującą wiadomość, p. t. „Ks. Puder":

„Parafia św. Jacka zmienia rektora. Dotychczas był nim ks. prałat Trzeciak. Ks. prałat Trzeciak odchodzi. Na jego miejsce przychodzi ks. Tadeusz Puder.

Ks. Puder jest neofitą. Mimo młodego wieku (30 lat) błyskawicznie zrobił karierę. Wielu bowiem starszych od niego księży pozostaje na wikariacie. Wśród duchowieństwa panuje przekonanie, że ks. Puder bardzo szybko otrzyma sakrę biskupią.

Z chwilą objęcia parafii przez ks. Pudra ma być utworzona pierwsza w Warszawie gmina żydów-chrześcijan i właśnie gmina ta otrzyma kościół św. Jacka.

Ks. Puder deklaruje swój charakter w ten sposób: „Jestem księdzem katolickim narodowości żydowskiej".

Kościół św. Jacka jest jednym z najstarszych kościołów w Warszawie (zbudowany w r. 1605). Jest to wspaniały zabytek polskiej architektury kościelne".

Ze swej strony możemy dodać tylko tyle, że żydów chrześcijan jest w Warszawie coś około trzech setek.

Jak się dowiadujemy, **ks. prałat Trzeciak** ma objąć rektorat kościoła św. Antoniego.

W chwili wybuchu wojny

Anglia wprowadzi

powszechną służbę wojskową

LONDYN, 1. 6. Wobec agitacji w kołach robotniczych wywołanych niezupełnie jasnym oświadczeniem ministra obrony narodowej sir Thomasa Inskipa, które interpretowane było jako zapowiedź planów rządu wprowadzenia nie tylko przmusowej i powszechnej służby wojskowej, ale i przymusowej pracy w fabrykach przemysłu wojennego, premier Chamberlain złożył dziś Izbie Gmin oficjalną deklarację, w której stwierdza, że **wprowadzenie powszechnej służby wojskowej dla wszystkich obywateli zdolnych do noszenia broni, przewidziane jest od roku 1922 i będzie wprowadzone w życie z chwilą wybuchu wojny.** Premier zaprzeczył natomiast, jakoby rząd przygotowywał jakiekolwiek plany mobilizacji powszechnej dla innego celu, aniżeli służba wojskowa.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). 330-59 (Dział gospodarczy „Kronika Kupiecka") Oddział miejski „ABC" Nowy Świat 15, I piętro, tel. 224-80 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00
Nowy Świat 15 m. 1 I piętro Jerozolimska 121. Tel. 309-33, 309-32 (Kasa buchalteria). Kantor prenumerata: 23400. Skrzynka Pocztowa 745 A Tel 224-50 Zarząd i Dział Ogłoszeń Nowy Świat 15, tel. 224-40. Konto PKO
ADMINISTRACJA: Warszawa, Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, tel 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18 Poznań, 27 Grudnia Włocławek, Cyganki 34, tel 135 Kalisz, Rzeźnicza 4, tel 477, Katowice, ul. Starowiejska 3.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 6.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.
Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński.